

GŁOS SWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-SWIDNIK” SA
Nr 23 (1057) 20 czerwca 1991 r. Cena 300 zł

Jak ratować przemysł lotniczy?

To główne założenie spotkania, które odbyło się w sobotę, 15 czerwca w naszym zakładzie. W spotkaniu zorganizowanym przez Zarząd Środkowoschodni NSZZ „Solidarność”, Zarządu Spółki WSK-PZL z władzami województwa, władzami Świdnika uczestniczyli również członkowie Rady Nadzorczej z WSK, z przewodniczącym Rady Nadzorczej oraz członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Najważniejszym tematem było sformułowanie wniosków, które w rezultacie doprowadzą do wyjścia z impasu w jakim znalazła się świdnicka Wytwórnia. Roz-

wiązanie naszych kłopotów rzutować może na wiele innych zakładów lotniczych w kraju. Dyrektor M. Majewski przedstawił wyniki finansowe przedsiębiorstwa osiągnięte w I półroczu i założenia planowe II półroczu. I tak, o ile I półrocze zamknięte zostało dodatnim, zgodnym z założeniami wynikiem finansowym, to II półrocze nie przedstawia się już najlepiej. Przedstawione przez dyr. M. Majewskiego dwa warianty realizacji planu sprzedaży, zakładają w pierwszym, przy minimalnej sprzedaży zerowy zysk na koniec roku, w drugim przy sprzedaży

Dziś w numerze:

● NASI W PARYŻU ● NOWA FALA BEZROBOTNYCH ● WYBORY RADNEGO DO RADY MIEJSKIEJ ● SPORT ● ANDRZEJ JUNG W SWIDNIKU

12 Sokołów zysk brutto 45 miliardów. Co oznacza przyjęcie realizacji pierwszego wariantu nie trudno przewidzieć, brak zysku oznacza stopniowy upadek zakładu.

Nie zaprzestano działań zmierzających do wprowadzenia drugiego bardziej optymistycznego wariantu. Między innymi zdecydowano się na wysłanie Sokoła na Salon Lotniczy w Paryżu, licząc na szersze wyjście śmigłowca na rynki zachodnie. Sytuacja w jakiej znajduje się obecnie WSK może doprowadzić na razie do czasowych urlopów. Dokończenie na str. 2

Niedzielnny festyn

Pogoda dopisała, publiczność również, organizatorzy nie zawiedli. Tak można krótko podsumować niedzielny festyn sportowo-rekreacyjny przygotowany przez Komitet Pomocy SOS „Solidarność” i Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdniku.

Rozpoczęty wprawdzie pechowo, z półgodzinnym opóźnieniem spowodowanym przerwą w dostawie elektryczności, zgromadził wiele widzów. Z pewnością duża w tym zasługa pracowników przechodzącego właśnie reorganizację Zakładowego Domu Kultury, którzy opracowali część artystyczną festynu. Brawurowo poprowadzony przez Piotra Dumę, dyrektora ZDK, wspomaganego przez Jądrę Warpas odpowiedziałą na pierwszy dwugodzinny blok i Sylwii Krygier działającą po podłodze.

Od godziny 10.00 do 12.00 mieliśmy okazję zobaczyć wokółnatańczone popisy uczniów szkół podstawowych. Najlepiej zaprezentowały się nowe „Kropeczki” Edwarda Janiaka i zespół taneczny Jacka Mrozika z ZDK. Oba zespoły wyróżniały się profesjonalnym przygotowaniem.

Druga część festynu rozpoczęła się od gier i zabaw zręcznościowych prowadzonych przez Towarzystwo Wspierania Działalności Kulturalnej przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, fundujące również nagrody dla dzieci uczestniczących w zmaganiach.

Swoje umiejętności zaprezentowali starsi członkowie zespołu tanecznego ZDK prowadzeni przez Ewę Izdebską. Następnie 1,5 godziny to pokazy mody przeplatane muzyką orkiestry dętej pod batutą Henryka Maruszką. Dziękuję z SZS nr 1, przygotowane przez Sylwii Krygier, zaprezentowały ubiory dostarczone przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Grażella” Grażyny Jasińskiej, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Eloni” Elżbiety i Antoniego Gajewskich oraz sklep „Szyk”.

Z programu wypadły dwa punkty — minikoncert poezji społecznej i muzyki komputerowej — zawiadli wykonawcy.

W międzyczasie odbył się wyscig rowerowy. Spośród 29 ścigających się, najlepszymi okazali się: Krzysztof Krzyszowski, Dominik Lewak, Grzegorz Curylo i najmłodszy Piotr Sikora.

Zwycięzami w biegu ulicznym (127 uczestników) zostali: Zakłina Mirga, Radosław Koniec, Anna Zebrowska, Tomasz Wdowiak, Magdalena Sieniec, Arkadiusz Wdowiak i Krzysztof Gajowski.

Podczas festynu można było również kupić jeden z 2052 losów loterii fantowej i stać się właścicielem na przykład chomika, kieliszka czy dużej lizy (drewnianej).

O 17.00 zmęczeni i pełni wrażeń widzowie rozeszli się do domów. Dokończenie na str. 2

Tłok w RBP

Nowa fala bezrobotnych

W Rejonowym Biurze Pracy zarejestrowano już 4063 bezrobotnych z terenu gminy. Prawo do pobierania zasiłku (180 dni przepracowanych w roku poprzedzającym pobieranie zasiłku, ewentualnie podleganie ubezpieczeniu z tytułu innej działalności, np. rolniczej, gospodarczej) ma tylko 2410 osób, w tym 1250 kobiet.

Pozostałe osoby utraciły prawo do zasiłku lub w chwili rejestracji już go nie miały. Ustawa przewiduje dla wypadku utraty zasiłku — absolwenci wszystkich typów szkół w 12 miesięcy po jej ukończeniu i młodociani (między 15 i 18 rokiem życia) z chwilą osiągnięcia pełnoletności.

Leszek Czechowski, kierownik RBP w Świdniku:

— Napływa do nas nowa fala bezrobotnych. Są to już tegoroczni absolwenci. Codziennie jest około 30 osób.

Liczbę bezrobotnych powiększą wkrótce pracownicy (300 osób) Spółdzielni Dzielarskiej im. M. Fornalskiej, która tydzień temu ogłosiła swoją upadłość. Likwidacji uległ również Zakład Przemysłu Dzielarskiego „Trawena” w Trawnikach, zatrudniający ponad 1000 pracowników. Większość z nich trafi do naszego Biura.

Skromne środki finansowe jakimi dysponujemy, pozwalają na przyznanie 2-3 krótkotrwale miesieczne, zorganizowanie kilku szkoleń, prac interwencyjnych, na które możemy przeznaczyć 15 procent wszystkich wydatków, wynoszących na przykład w III 1,5 mln zł.

Do tej pory przeznaczaliśmy kredyty 45 osobom, z których ponad połowa nie wywiązuje się z umów. W myśl przepisów, z chwilą zaprzestania działalności, na którą udzielony został kredyt, należy go zwrócić, w przeciwnym wypadku sprawa kierowana jest do sądu.

Stąd moja prośba, by przyszli krótkotwórcy dobrze zastanowili się nad ekonomicznymi aspektami rozpoczętej działalności.

Ze względów technicznych — możliwości terminowego rozliczenia się w lubelskim banku — przez ostatnie 2-3 dni w miesiącu Biuro nie przyjmuje interesantów.

W pozostałe dni każdy zarejestrowany bezrobotny ma wyznaczoną datę spotkania, przyjmujemy około 150-200 osób.

(dan)

Nasi w Paryżu „Sokół” na Le Bourgete

Na 39 Salonie Lotniczym „Le Bourgete” w Paryżu Wytwórnia wystawiła „Sokoła”. Oprócz tego grupa 40 pracowników WSK — głównie z OBR i z pionu technicznego — pojechała zobaczyć na własne oczy co skonstruowali i wyprodukowali inni.

WSK zapłaciła za przejazd autokarem i za trzykrotny wstęp na wystawę. Resztę kosztów — wyżywienie, noclegi itp. — ponoszą sami pracownicy. Czas wyjazdu jest traktowany jako czas pracy — uczestnicy wzięli urlopy wypoczynkowe lub bezpłatne.

W.S.

Jakie będą zerówki?

Wprowadzone przed dwoma miesiącami różnicowanie na zerówki płatne i bezpłatne spowodowało wiele pytań od rodziców świdnickich sześciolatków. O wyjaśnienia poprosiliśmy Annę Wyszczuk Listowską, kierującą działem kultury oświaty i zdrowia UM:

— Do tej pory działały dwa oddziały zerowe w SP nr 4 i pięć w SP nr 5. Podobnie będzie i w przyszłym roku szkolnym, gdyż warunki lokalowe nie pozwalają na tworzenie ich w innych szkołach. Zerówki szkolne finansowane są przez lubelskie kuratorium, które nie żądało do tej pory opłat od rodziców. Natomiast zerówki w przedszkolach utrzymuje gmina i ze względu na brak funduszy, są one odpłatne.

Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń zaplanowaliśmy 14 zerówek dziesięciogodzinnych i 5 grup czterogodzinnych. Istnieje jeszcze możliwość stworzenia grup dodatkowych, tak by dzieci nie kończyły zajęć zbyt późno.

(d)

Kiedy ścieki z WSK popłyną do Hajdowa?

W poprzednim numerze Głosu pisaliśmy o planowanym jeszcze w tym roku uruchomieniu kolektora sanitarnego Świdnik-Hajdowa. Oprócz ścieków komunalnych popłyną nim także ścieki sanitarno-przemysłowe z WSK.

Wraz z tym wszystkim jest na etapie uzgodnień między PGKiM a Zarządem Wytwórni. Pertraktacje ułknęły w martwy punkt, gdyż służby inwestycyjne WSK nie otrzymały do tej pory z miasta technicznych warunków przyłączenia się do kolektora do umiarkowanego zleśnienia w planie projektu. Dział głównego energetyka posiada jedynie wymagane parametry jakim muszą odpowiadać ścieki przemysłowe by mogły popłynąć do Hajdowa.

Najprawdopodobniej więc, do końca roku nie podłączymy się do kolektora, gdyż zabraknie czasu na wykonanie przyłączenia sieci kanalizacyjnej zakładu oraz jej przebudowy by oddzielone zostały ścieki przemysłowe i burzowe. Te ostatnie bowiem nie będą przyjmowane w Oczyszczalni.

23 czerwca wybór radnego w okręgu wyborczym nr 27

W najbliższą niedzielę tj. 23 czerwca wyborcy z okręgu 27 dokonają wyboru radnego Rady Miejskiej.

Podczas pełnionych dyżurów Miejska Komisja Wyborcza zarejestrowała trzy kandydatury zgłoszone przez wyborców zamieszkujących w granicach okręgu 27.

Dwaj kandydaci w oświadczeniach o wyrażeniu zgody na kandydowanie wnieśli o oznaczenie przy ich nazwiskach nazwy partii popierających ich kandydatury, są to:

— KASJURA ROBERT, lat 25, nauczyciel, popierany przez Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe;

— SMAGALA TADEUSZ, lat 46, technik elektryk, popierany przez Porozumienie Centrum, oraz trzeci kandydat nie wnoszący w swoim oświadczeniu o oznaczenie nazwy partii bądź ugrupowania popierającego jego kandydaturę to:

— NOWIŃSKI ANDRZEJ, lat 42, inż. budownictwa.

Głosowanie odbywać się będzie

bez przerwy w godz. 8.00 — 20.00 w lokalu wyborczym usytuowanym w pomieszczeniu biurowym Zakładu Remontowo-Budowlanego Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Gomułki 1. Wyborcy posiadający czynne prawo wyborcze zameldowani na pobyt stały w granicach okręgu 27 — ulice: Dworcowa od nr 79 do końca, Działkowa, Gomułki, Gromadzka, Korczyńskiego 7, Kosyniów 16, Krepiecka, Włodzicka, będą mogli oddać głos na jednego z kandydatów.

Przed przystąpieniem do głosowania, wyborca okazuje obwodowej komisji wyborczej, dowód osobisty lub inny dokument tożsamości, na podstawie którego komisja dokona sprawdzenia, czy zgłaszająca się osoba ujęta jest w spisie wyborców.

Wyborca ujęty w spisie, a nie posiadający żadnego dokumentu uznanego przez komisję za wystarczający, do stwierdzenia jego tożsamości, może powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych

Dokończenie na str. 2

ZChN zaprasza

Nowa czytelnia w mieście

W ubiegłym tygodniu dokonano poświęcenia i oficjalnego otwarcia klubowo-czytelni zorganizowanej przez świdnickie koło ZChN. Mieści się ono w sali udestynowanej przez ks. A. Kniązia, przy kaplicy p.w. Chrystusa Odkupiciela.

Dwa razy w tygodniu, w czwartki i niedziele, od 17.00 do 20.00, będzie można w przytulnie urządzonej pomieszczeniu, poczytać księgozbiór gromadzony w czasie stanu wojennego przez członków „Solidarności Młodych”.

Klubowo-czytelnia dysponuje także kilkunastoma tytułami czasopism. Wśród nich są: „Polityka Polska”, „Sukces”, „Sprawa Polska”, „Bratni Zew”, polskie wydanie L’Osservatore Romano, „Forum”, „Zeszyty Historyczne”, „Opcja”, „Rzeczpospolita”.

Organizatorzy zapowiadają jego uzupełnienie, z zastrzeżeniem, że nie będą to czasopisma o zabar-

wieniu lewicowym, antychrześcijańskim.

Czytelnia stanie się także miejscem spotkań klubu liberalnego radnych, a w przyszłości klubu historyków, klubu górskiego, także mieszkańców miasta z radnymi.

Zbierać się tu będą uczestnicy duszpasterstwa akademickiego.

Andrzej Mańka, przewodniczący świdnickiego koła ZChN zaprasza do współpracy, korzystania z czytelni młodzież z miasta, co przy dzisiejszym kurczeniu się liczby miejsc, które mogłyby służyć takim spotkaniom, jest szczególnie przydatne.

W trakcie spotkania dyskutowano także o problemach młodzieży — braku perspektyw, szans samorealizacji w środowisku, oraz o stanie kultury w mieście.

Swoją program wyborczy przedstawił Robert Kasjura, kandydujący na radnego z ramienia ZChN.

23 czerwca wybór radnego w okręgu wyborczym nr 27 Jak ratować przemysł lotniczy?

Dokończenie ze str. 1
osób znanych komisji. Decyzja komisji w sprawie stwierdzenia tożsamości i dopuszczenia do głosowania będzie ostateczna.

Wyborca nie umieszczony w spisie zostanie dopisany do spisu w dniu wyborów jeżeli z zapisu w jego dowodzie osobistym wynika, że jest zameldowany na pobyt stały w okręgu nr 27.

JAK WYBIERAĆ RADNEGO?

Na karcie do głosowania umieszczone będą w porządku alfabetycznym nazwiska i imiona kandydatów. Z prawej strony przy każdym nazwisku wydrukowana będzie kratka. Głosując, wyborca stawia znak „X” w kratce obok nazwiska kandydata, na którego

głosuje. Głosowanie odbywa się w pomieszczeniu za osłoną.

Następnie wyborca podchodzi do urny i wrzuca kartkę złożoną w ten sposób aby strona zaokrąglona nie była widoczna.

UWAGA!

Nieważne są te karty do głosowania, na których wyborca umieszczył znak „X” przy więcej niż jednym nazwisku kandydata. Nieważne są także karty inne niż wydane ustalone lub nie opatrzone pieczęcią Miejskiej Komisji Wyborczej. Wszelkie dopiski tj. wykreślenia, przekreślenia, zaznaczenia nie mają wpływu na ważność głosu. Liczy się tylko znak „X” w kratce umieszczonej przy nazwisku. Karty, na których obok

nazwiska nie pojawi się znak „X” nie będą miały wpływu na wybór radnego z kandydatów.

Za wybranego uznany zostanie ten kandydat, który uzyskał największą liczbę głosów. Jeżeli dwóch kandydatów otrzyma największą ale równą liczbę głosów uprawniających do przyznania mandatu, o wyborze na radnego rozstrzygnie losowanie.

Losowanie przeprowadza przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w obecności członków komisji i mandatów zaufania. Wylosowany kandydat otrzymuje pierwszeństwo i mandat radnego. Przypomina się, iż całość spraw związanych z wyborem radnego nadzoruje Miejska Komisja Wyborcza. W dniu wyborów członkowie komisji pełnić będą dyżur o godzinie 8.00 do 20.00 w lokalu Urzędu Miejskiego ul. Sławińskiego, go 13 pokój nr 8.

Kierownik Wydziału Organizacyjno - Samorządowego
Urzędu Miejskiego
Barbara Banaszek

Wybory

Przy pustych urnach?

Na 13 czerwca wyznaczyl swoje spotkanie przedwyborcze Tadeusz Smagała, kandydat Porozumienia Centrum na Radnego Rady Miejskiej w zbliżających się wyborach uzupełniających w okręgu nr 27.

Było to spotkanie, jakich pewnie wiele w całej Polsce. Prawie żadne zainteresowanie mieszkańców osiedla że wójt wyborczej frekwencji.

Przybyli nieliczni wyborcy dowiedzieli jak wiele spraw leży na sercu mieszkańcom osiedla Sławińskiego Wschód. Są to w większości sprawy drobne lecz skuteczenie przywracające ludziom życie. Wyznaczenie o dziurawych chodnikach, przeciekających dachach, braku miejsc do zabawy dla dzieci, wieczornych ciemnościach na ulicach można by przy-

pominać w nieskończoność na świadectwo, że nie zmieniło się nic, albo niewiele. Dziwnie jest jednak przekonanie, że wszystkim winni są „oni”, czyli nieudolnym administratorzy, zakład energetyczny i kto tam jeszcze. Nie zauważa się, że zarówno w piwnicach kradną najczęściej ludzie mieszkający kilka lub kilkanaście metrów wyżej. Zapomina się, że demokracja, to nie tylko możliwość wypowiedzenia wszystkiego ale także umiejętność samodzielnego załatwienia wielu spraw.

Tadeusz Smagała, jeśli zostanie wybrany radnym, będzie miał niewątpliwie trudne zadanie. Problemów do załatwienia zapisał wiele. Przy takim jak na zebraniu zainteresowaniu wyborców niełatwo będzie mu sprostać im samemu.

(jmr)

GRAŻYNA NAZAREWICZ

O potrzebach pierwszoklasisty

Za kilka dni rozpoczynają się wakacje. Dla wielu dzieci to ostatni moment do przygotowań przed ważnym wydarzeniem w ich życiu, jakim jest rozpoczęcie nauki szkolnej. O kilka tygodni wcześniej dla rodziców pierwszakał poprosiliśmy Grażynę Nazarewicz, dyrektorkę Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Świdniku.

Przebieg z przedszkola do szkoły, podobnie jak wcześniej z domu do przedszkola jest bardzo trudny dla dzieci. Inny rytm dnia, często pozostawienie w domu bez opieki dorosłych to tylko niektóre bariery, jakie siedmiolatek ma do pokonania.

Dużą rolę będzie tu odgrywała dojrzałość emocjonalna i społeczna dziecka, umiejętność dostosowania się do grupy rówieśniczej, nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami i osobami dorosłymi.

Poza sferą emocjonalną jest sfera czysto umysłowa i dojrzałość fizyczna dziecka.

Najbardziej optymalnym rozwiązaniem zapewniającym osiągnięcie przez dziecko dojrzałości szkolnej jest posyłanie go do klasy zerowej. Niestety jest ona nieobowiązkowa i niektórzy rodzice szczególnie po wprowadzeniu opłat, zaniechali tego. Pozbawiają w ten sposób dziecko możliwości nauczania rzeczy wręcz niezbędnych w I klasie, gdzie wymagana jest znajomość liter, dojrzałość procesów warunkujących naukę w szkole, czyli analizę i syntezę wzrokową, słuchową, odpowiedni poziom myślenia przyczynowo-skutkowego, sprawność ręki pozwalająca na pisanie. W przypadku zaburzeń lateralizacji, tj. gdy dziecko posługuje się lewą ręką lub obie, ważną jest by psycholog rozstrzygnął, którą ręką dziecko powinno pisać.

Obserwujemy dzieci uczęszczające do zerówki i w razie potrzeby wyznaczamy wizyty w poradni, zalecamy rodzicom i wychowawcom odpowiednie ćwic-

zenia, literaturę. W niektórych przypadkach proponujemy zajęcia z logoterapii i psychoterapii.

Najlepiej gdy dziecko trafia do nas na początku klasy zerowej wtedy przez odpowiednie dobrane ćwiczenia można je mniej sprawnie funkcje wyćwiczyć.

— Jeżeli jednak dziecko nie chodziło do zerówki...

G. Nazarewicz: W sytuacji gdy siedmiolatek nie ukończył klasy zerowej gdy rodzicowi coś niepokoi w jego zachowaniu, rozwoju czy umiejętnościach, można jeszcze do 15 lipca zgłaszać się do Poradni. Zatrudnieni tu psychologowie, pedagodzy, logopedzi odpowiedzą na wątpliwości rodziców i potrafią pomóc dziecku.

Rodzice, mając więcej czasu na urlopach, wakacjach, mogą sami poćwiczyć z dzieckiem procesy najbardziej potrzebne w nauce czytania i pisanie, a więc analizę i syntezę słuchową, warunkującą dobre czytanie, polegającą na tym, że dziecko powinno rozłożyć wyraz na litery i umieć z usłyszanych liter złożyć wyraz. Należy zwrócić także uwagę na łączenie sylab i wyrazów w zdaniu. Dziecko powinno rozpoznać kształt liter, nie mylić ich. Musi umieć wzrokowo rozłożyć wyraz na literki i złożyć go.

Należy także zwrócić uwagę czy siedmiolatek dostrzega podobieństwa, różnice przedmiotów, czy umie porównywać figury geometryczne. Ważny jest również poziom umiejętności graficznych — bogate kolorystycznie, złożone z wielu elementów rysunki, rozróżnianie podstawowych kolorów.

Dziecko przed rozpoczęciem na-

uki w szkole winno mieć pojęcie liczby. Kojarzyć ilość elementów z odpowiednią liczbą, umieć swobodnie posługiwać się znakami matematycznymi.

Mowa pierwszoklasisty musi być już poprawna, z wyrażaniem wszystkich dźwięków. W szkole można to jeszcze poprawić, ale trudniej będzie wyeliminować powstające z tego powodu błędy pisane.

— Z jakimi jeszcze problemami można zgłaszać się do poradni? G. Nazarewicz: Zajmujemy się problemami zaburzeń rozwojowych, trudności wychowawczych od wieku przedszkolnego do momentu ukończenia nauki. Jeśli rodzice zauważą, że rozwój dziecka odbiega od poziomu rówieśników w sferze psychicznej, fizycznej, mowy, powinni się do nas zgłaszać. Przyjmujemy już 3-letnie dzieci.

Uczniowie klas ósmych przechodzą badania ułatwiające im podjęcie decyzji o wyborze szkoły, zawodu. Zgłaszają się do nas uczniowie, którzy nie dostali się do wybranej szkoły. Zwykle bowiem dysponowaliśmy informacjami ze szkół o wolnych miejscach.

W ciągu roku szkolnego działa w Poradni zespół socjoterapii dla młodzieży, od września ruszy drugi dla nieco młodszych.

Przy okazji chciałabym uczulić rodziców, by zwrócić większą uwagę, szczególnie w czasie wakacji, na sposób spędzania przez ich dzieci wolnego czasu. Spora część zostanie w miejscu, często bez żadnej kontroli. Warto by rodzice pamiętali o niebezpieczeństwach grup nieformalnych, narkotyzowaniu się. Ten problem w Świdniku nie maleje, obniża się tylko wiek sięgających po środki odurzające. Są to już trzecioklasiści szkół podstawowych.

— Dziękuję za rozmowę.

(dan)

Dokończenie ze str. 1
przy I wariantcie nawet 2-miesięcznych (w tym 1 miesiąc stanowią urlopy planowe — pracownicze).

Jak ważnym dla regionu jest dalszy rozwój a nie tylko przetrwanie naszego zakładu, podkreślano wielokrotnie podczas sobotniego spotkania, zorganizowanego zresztą po to by znaleźć wyjście z tej impasowej sytuacji.

W toku dyskusji stwierdzono, że zakład nie jest w stanie sam poradzić sobie z kłopotami, szczególnie w sytuacji załamania się rynku radzieckiego. Interwencjonizm rządowy jest w tej sytuacji niezbędny. Wiadomo, że armia i policja potrzebuje śmigłowców i konieczne jest zainteresowanie rządu naszym wyrobem. Jak do tej pory wstępne rozmowy z ministrami Zawiaśkiem i Lewandowskim nie przyniosły oczekiwanych efektów.

Podczas sobotniego spotkania dyr. M. Majewski przedstawił strategiczny plan rozwoju zakładu, zawierający zamówienie rządowe na Sokoły, który pozwoliłby Wytwórni na dalszy rozwój, w tym prace nad małym śmi-

głowcem WS-4, oraz desantowej wersji Sokoła, dla potrzeb sił zbrojnych.

Wojewoda Jan Wojcieszek zobowiązał się do pomocy w prowadzeniu negocjacji na szczeblu rządowym. Uznano, że takie rozmowy muszą być przeprowadzone jeszcze w tym miesiącu.

Podczas spotkania mówiono również o problemach kooperacji, współpracy ze Związkiem Radzieckim. Wicewojewoda Marian Buczek zwrócił uwagę na nowe możliwości handlu ze wschodem, biorąc pod uwagę zmiany zachodzące u wschodniego sąsiada.

Najważniejszy wniosek z sobotniego spotkania to przyjęcie strategii rozwoju WSK w powiązaniu z potrzebami naszego rynku, przedstawienie jej odpowiednim ministrom i Kancelarii Prezydenta, który jak zapewniał Stanisław Węglarz jest zainteresowany rozwojem polskiego lotnictwa.

Ustalono również, że takie spotkanie odbywać się będą cyklicznie, a na najbliższe zaproszeni będą ministrowie Zawiaśki i Lewandowski.

(i.w.)

Niedzielnny festyn

Dokończenie ze str. 1

mów, tak, że już niewiele osób trafiło do kina na aukcję obrazów grupy „Kolor” oraz galerii damskiej zakupionej przez Świdnickie koło RSTK.

Kilkugodzinny program zakończyła projekcja filmu amerykańskiego „Wykijało”.

Wszystkie te atrakcje możliwe były do zaprezentowania dzięki ofiarnej pracy członków Komitetu Pomocy SOS „Solidarność”, Ośrodka Pomocy Społecznej, Świdnickich

harcerzy przygotowujących loterie, zbierających datki wśród uczestników festynu, pomocy finansowej mieszkańców miasta, właścicieli sklepów, zakładów rzemieślniczych. Są wśród nich: Fundacja „Solidarność” przy Zarządzie Regionu w Lublinie, Komenda Rejonowa Policji w Świdniku, zakład brzoźniczy Andrzej Rapnickiego, firma Comecon, sklepy — Waldi, Margot, Kamil, Zyg-zack, Melisa, Rarytas, Bobas, nr 42, Pewex Katarzyny Małek, Spółdzielnia Rzemieślniczo-Wielobranzowa, spółka „A” z Lublina, PCK w Świdniku, zakład produkcyjno-handlowy „Miko”, PSS Społem, Spółdzielnia Rzemieślniczo-Metalowa, spółka „Malko”, Agencja Kulturalno-Oświatowa „Bystra” z Lublina, firma Bogdan Płodowski — Jan Mitura, firma Jana Bieleckiego, h. w. „Rabatex”, kwia-

ciarnia państwa Wołoczko, sklep Robin, przedsiębiorstwo produkcyjno-handlowe „Endi”, spółka „Sultan” Jadwiga Komenia, Elżbieta Sobczak, Grażyna Tomaski, Andrzej Sokolowski.

Zebrały w ten sposób fundusze — 11,7 mln zł (loteria 5,5 mln zł, wpłaty indywidualne 5,5 mln zł, 0,7 mln zł ze zbiórek) przeznaczony zostanie na sfinansowanie wakacji dla dzieci z rodzin najuboższych. Swoją pomoc zadeklarowali także — WSK PZL-Świdnik S.A. — 5 mln zł, PGKIM — 2 mln zł, GS „Samopomoc Chłopska” — 1 mln zł.

Tym, którzy jeszcze mogliby pomóc finansowo organizowanie wakacji dla dzieci, podajemy nr konta Komitetu Pomocy SOS „Solidarność” 43645-27573-132 PKO BP w Świdniku.

(d)

PODZIĘKOWANIA

Towarzystwo Wspierania Działalności Kulturalnej dziękuje sponsorom, którzy przyczynili się do uatrakcyjnienia imprezy dla dzieci organizowanych przez Towarzystwo. Byli to:

1. Związek Zawodowy Pracowników WSK — 400 tys. zł — akcja zimowa
2. Zakład Ubezpieczeń WESTA 6 mln zł — zakup telewizora kolorowego do świetlicy
3. Zakład Konfekcyjny NIKO — nagroda w festynie z okazji święta 3 Maja
4. Salon Dziecięcy KUBUS — nagroda w festynie z okazji święta 3 Maja

Jednocześnie TWDK zaprasza do współpracy wszystkich pragnących zareklamować swe firmy, a jednocześnie mogących współuczestniczyć w jego działalności.

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego Męża i Ojca Józefa Dłubały składają Żona z dziećmi i rodzina

Wszystkim sponsorom, którzy finansowo wspomagali imprezy odbywające się z okazji Dnia Dziecka — sklepem „Rywał”, „Margot”, firmie „Joy”, Świdnickim radnym — serdeczne podziękowania wyrażają organizatorzy i dzieci.

Wszystkim współpracownikom z WSK oraz bliskim i znajomym, za wyrazy współczucia i uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych Mamy Zuzanny Ciostek serdeczne podziękowania składają Jadwiga i Adam Piątkowsky z rodziną

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych Stanisława Deca i tym, którzy pomagali mi w najtrudniejszych chwilach po śmierci Męża, serdeczne podziękowania składa EWA DEC

Wszystkim, którzy wzięli udział w pożegnaniu kochanej żony, mamy i babci, ś.p. Julianny Bieleckiej. Serdeczne podziękowania składają

mąż, córki, synowie oraz wnuczki.

Festyn w Puławach

W dorocznym Festynie Kluczowych Zakładów Lubelszczyzny brała udział reprezentacyjna drużyna naszej WSK. Jej trzon stanowiły sportowcy spod znaku TKKF. Po zwycięskiej rywalizacji ulegli oni sportowej braci z puławskich AZOłów ale tylko... dwoma punktami.

Rewelacyjnie spisała się w Puławach drużyna szefów WSK nie mająca sobie równych szczególnie w konkurencji — pchnięcie kulą. W skład zespołu wchodził — dyrektorzy MIECZYSLAW MAJEWSKI i ROMAN WOJCIK, przedstawiciel Zw. Prac. WSK PZL Świdnik WIKTOR JARGIEŁO i szef Ogniska TKKF Świt KAZIMIERZ PATRZAŁA.

Ponościł świńdzianin zajęli pierwsze lokaty w biegu sztafet 4x100 m i turnieju piłki siatkowej mężczyzn. Dwa drugie miejsca przypadły naszemu zespołowi w ście-

żce sprawnościowej i konkurencji pod nazwą niespodzianka. W przelazaniu liny i pływaniu w wodzie uplastowali się na III miejscu, IV miejsce zajęli w brydżu i „siatkosie” a V w wędkarstwie. Poniżej możliwości było jak widać — w mocnych idiotych czas u nas konkurencjach tj. brydżu i zawodach wędkarskich, w których byliśmy zwyciężają górami.

Festyn w Puławach odbywał się w upalnym słońcu, a najciekawszą konkurencją była zabawa w „butelkę piwa” — którą trzeba było wypić z zawiązanymi oczami przez „smoczek”. Ta swoista konkurencja wywoływała salwy śmiechu na widowni. Jeden z zawodników nie mogąc uporać się z butelką przegryzł niespodziewanie smoczek i „Perla” zamieniła się w huczącą wołospad. Jak zabawa to zabawa!

(kk)

Pilkarze Avii w barażach

Żółto - niebiescy mistrzem klasy makro!

Świdnicka piłka najlepsza w regionie! Tak można lapidarnie określić sukces pilkarzy Avii w sezonie 1990/91. Pod wodzą trenera Bronisława Waligórego świńdzianin ustrzelili dubelt. Zdobyli tytuł mistrza klasy makro, wygrali także finałowy pojedynek na szczubolwów Puchar Polski. Po ostatnim zwycięskim meczu mistrzostw z Gwardią Chelm uzyskali prawo do występów w barażach o wejście do II ligi.

Wszystkie te sukcesy cieszą i satysfakcjonują kibiców, którzy z wielkim zainteresowaniem śledzą rundę wiosenną. Rywalizacja świńdzianin z Błękitnymi Kielecie była bardzo zacięta. Obydwa zespoły (walczyły ostro) o fotel lidera aż do ostatniego gwizdka. Na finiszu lepszy okazał się podopieczni trenera Waligórego, którzy zaaplikowali chelmcekiej Gwardii aż pół tuzina bramek podczas gdy kieleczanie zdołali jedynie zdemisować ze słabutkim zespołem akademików

z Białej Podlaskiej 3:3! W spotkaniu z Gwardią zespół Avii zagrał koncertowo dopiero w drugiej odsłonie meczu. Goście do przerwy bronili dzielnie dostępu do bramki, przeprowadzili także kilka groźnych kontrataków. „Worek” z bramkami rozwiązał się jednak w 48 minucie spotkania kiedy to niezwykle trudną piłkę przechwycił tuż pod linią autową Bartos i skierował do znajdującego się już na polu karnym Głowackiego. Najlepszy tegoroczny snajper klasy makro dopadł futbolówkę w iscie sprinterskim tempie i strzelił celnie do bramki gości.

Dalsze wydarzenia potoczyły się zgodnie z oczekiwaniami. Stanijacy się na nogach gwardziści (upał tego dnia na boisku był niesamowity) oddali całkowicie inicjatywę gospodarzom, którzy strzelili dalszych pięć bramek. Celnymi trafieniami popisał się kolejno: dwukrotnie Włodzimierz Bartos, a także Marek Leszczyński. Drugą bramkę w tym meczu zdobył także Głowacki.

Po ostatnim meczu mistrzostw trener Avii Bronisław Waligórego powiedział:

Cieszę się z sukcesów, które wspólnie osiągnęliśmy. Przed nami twardy bój o II ligę. Myślę tu o zbliżających się barażach. Mam nadzieję, że zaprezentujemy się w nich z jak najlepszej strony. Drużyna została solidnie przygotowana do tych występów, pilkarze Avii są dobrze wybiegani, grają pomysłową piłkę, a co chyba najważniejsze strzelają bramki. Zyczyłbym sobie abyśmy pierwszy mecz o wejście do II ligi grali na boisku przeciwnika i osiągnęli przynajmniej remis. U siebie — wiadomo — gra się zazwyczaj z wiarą w ostateczny sukces!

Widziane z trybun

Na ostatni mecz Avii z Gwardią Chelm przybyło na stadion sporo widzów. Mimo iż do przerwy utrzymywał się wynik bezbramkowy na widowni panowała powszechna opinia, że pilkarze Avii przełamali opór Gwardii. Stało się to za sprawą Włodzimierza Bartosia, który zagrał wyborne spotkanie. Inicjował wiele pomysłów, zwyciężał w pomocy i ataku, celnie strzelał i biegał jak chart. Warto przypomnieć w tym miejscu, że Bartos

Dokończenie na str. 4

ZDZISŁAW RUSINEK

Wspomnienie Sybiraka (2)

Publikujemy drugą część wspomnień p. Zdzisława Rusinka, żołnierza AK, w wkróceniu Armii Wywiezionej na Syberię. Autor, Od wiosny 1945 roku uciekł z obozu. Nowymi więźniami byli między innymi profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego oraz kilku lekarzy. Rozpoczęły się wykłady z biologii, literatury, historii, a także nauka języków obcych niemieckiego i litewskiego. Jeden z wilnian, profesor biologii, zainteresował się sposobami leczenia krwawej biegunki. Zbióralki kory brzozywa, którą on opalał na węgla. Powstało w ten sposób lekarstwo, było zaledwie jako skuteczne i zapobiegające wielu zgonom. Używaliśmy też ziół, bo znamy innych lekarzy nie było.

Później przybył drugi transport więźniów z kraju, tym razem z województwa krakowskiego. Od nowych kolegów dowiedzieliśmy się, że upomina się o nas rząd londyński. Wiele wiadomości o zbrodniach NKWD docierało do Polski za pośrednictwem radia londyńskiego. Być może w jakimś związku z zachodnimi interwencjami w naszej sprawie pozostały dodatkowe racje żywności, które otrzymaliśmy z paczek od PKC. Przez tydzień dostawaliśmy po 2 gramy mięsa dziennie, potem wydłużono nam, że przyszedł „przykaz” wystania paczek do łagrów na daleką północ.

Pierwszej zimy zmarło około 60% więźniów. W barakach było bardzo wielu chorych. Komendant, w których czasami grywałem, w szachy, w chwili szczeroty powiedział mi, że plan śmierci wykonał. Jak zwykle w systemie sowieckim, nadzór polityczny nad komendantem sprawował politruk. Musiałem rapować mu w oko bo pewnego razu kiedy schodziłem w dół po drabinie, spadł mi na głowę pięciokilowy młot. Miałem furazję, że to uratowało mi życie. Przewieziono mnie do łagru. Profesor zastraszony żyłką wygolił mi włosy, a potem zaszył ranę żyłką igłą wyjąłowąną w ogień.

Następnej zimy — bardzo ostrej — pozwolono nam zbiec przyce oraz dano trochę słomy. Po drzewo poszliśmy do lasu. Dwa tysiące słabych, wycieńczonych i schorowanych ludzi ciągnęło po dwie płachty mokrego, świeżo wyciętego drzewa. Ciepła rozkręcała nasze siły. Padaliśmy co chwila. Na szczęście spotkaliśmy starowinę, która saniami ciągnęła chrust z lasu. Kazała nam położyć nasze drewno na sanie i tak dobrnęliśmy do łagru.

W grudniu i styczniu komendanta nie było. Rządził łagrem politruk. Codziennie kazał nam rozierać się do naga i urządzić powrocie. Stałymi na mrozie około godziny, a NKWD przegadło nasze ubrania. Zwykle kilku więźniów nie wracało do baraków żywych z takiej powroci. My zbieraliśmy się w koło, opłatywaliśmy ramionami i

Czerwonej do Polski w 1944 roku dziś emeryt, mieszka w Świdniku. Podskakiwaliśmy dla rozgrzewki. Ciekawe, że nigdy nie miałem nawet kataru. Byłem wprawdzie zahartowany i wytrzymały, ale traciłem siły i chudeł z braku jedzenia, zwłaszcza tłuszczy.

Z naszej grupy zmarło 4 kolegów. Codziennie umierało kilku-nastu więźniów. Jeden zmarł bo nie miał koń amputować mu nogi zranionej w kopalni. Do dziś mam w uszach jego krzyk.

Jeden z moich kolegów z Głuchym w Jarosławiu ciężko zachorował. Stał się nerwowym, apatyczny, odmawiał jedzenia. Myślał, że były to powroci schizofrenii. Karmiłem go na siłę i uratowało mu życie.

Pewnego dnia przywieźli buty. Było to zniszczone, zdarte prawdopodobnie z nieboszczeków obuwie. Do tego były tylko buty z lewej nogi. Wyjaśniono nam, że prawe przyjdą za tydzień. Gdyby kompletne pa były w stanie jednym transem, to po drodze ludzie by je rozkradli.

Politruk próbował przekonywać nas o wyższości sowieckiego ustroju. Mówił, że musimy zrozumieć konieczność wprowadzenia tego lepszego systemu u nas w Polsce. Odpowiedzieliśmy mu, że u nas nawet konie lepiej żyją. Wtedy dał spokój, ale przesładowania zwiększyły się.

W połowie lutego 1946 roku dowiedzieliśmy się, iż mamy być przesiedleni i rozpoczęła się piesza wędrówka do oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów obozów. Po drodze wstępowałyśmy do łagrów, w których żywi spali i dostawali kłopoty. Zmarłych grzebaliśmy. Długo kłazyliśmy, by wrócić wreszcie do Borowicz, skąd wyszliśmy. Tu oznajmiono nam, że zostaniemy zwolnieni i wrócimy do Polski.

Przygotowania do powrotu trwały kilka tygodni. Dostawaliśmy lepsze jedzenie, uzupełniano i wymieniono naszą odzież. Ja nie chciałem nie wymienić. Mimo upływu czasu moje ubranie było lepsze niż to, które nam oferowano. Kilku oficerów AK odłączono i wywieziono na Kolumię. Resztę podzielono na grupy odpowiadające transportom. W końcu niepowodzenie się skończyło — pojechał pierwszy transport. Ja byłem włączony do trzeciego.

Sceneria odjazdu była niesamowita. Bocznica była zastawiona zardzewiałymi obrabiarkami zwiezionymi z Polski i Niemiec, dookoła sterty zrosłej pszenicy. Do załadowanych do granic możliwości wagonów pozwolono nam wstawić przyce. Zbiliśmy je piętro. Postaraliśmy się o węgiel, koks i drewno, a także o żelazne piecyki. W czasie jazdy dostawaliśmy zupę z kaszą i 20 g chleba na osobę oraz wiadro

do gotowania kąpiatko. Podróż trwała 18 dni. Zatrzymywaliśmy się — czasami nawet na 12 godzin — postoje, w czasie których zdobywaliśmy dodatkowe jedzenie. W sumie — dzięki własnej przemyślności — udało się nam przeżyć drogę powrotną bez większych kłopotów.

Wreszcie dojechaliśmy do Polski. Wyładowano nas z wagonów w Białej Podlaskiej. Wpierw ucałowaliśmy polską ziemię, potem odpisywaliśmy „Boże coś Polskę”, „Rote” i na koniec „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wyglądaliśmy jak żywe szkielety. Mieszkańcy Białej Podlaskiej płakali na nasz widok. Chcieli nas brać do domów, ale uprzedziliśmy, że jesteśmy zawszeni. Nie mogliśmy także — po dwuletniej głodowce — jeść do syta. Powrót do normalnego życia zaczęliśmy od strzyżenia, kąpieli i zmiany odzieży. Dostaliśmy stare ubrania z UNRY, wcześniej już przebrane przez ubeków.

Każdy z nas został przez UB sfotografowany. Dostaliśmy zaświadczenia stwierdzające, że wracamy z ZSRR i udajemy się do miejsc stałego pobytu. Moje zaświadczenie ze zdjęciem i podpisem Dyrektora Gabinetu Ministra (podpis nieczytelny), ostatecznie płacone pieczęcią Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego nosi numer 7824.

Z transportu rzeszowskiego, którym wywieziono 2406 ludzi z Inspektorałów przemysłowych i jarosławskich, a także z podokręgu rzeszowskiego wróciło 516 osób. Zginęło lub zmarło na Syberii około 80 procent wywiezionych.

Jeżeli ktoś miał złudzenia, że wrócił do wolnej Polski to szybko mu je rozwiano. Mną szybko zainteresowało się przemysłowe UB. Dano mi do zrozumienia, że lepiej będzie jak wyjadę. Przeniosłem się na ziemie zachodnie. Wróciłem do zawodu pocztowca.

Długo jednak nie wytrzymałem poza rodzinnymi stronami. Dzięki solidarności mojej grupy zawodowej wróciłem i w miarę spokojnie pracowałem. Mniej więcej raz na trzy miesiące musiałem pisać od nowa życiorys, i to ubecy odpowiadał mi pod byle pretekstem.

Z zesłania wróciłem także moi szwagrowie. Przyzwyczajanie się do normalniejszych warunków życia nie przyszło szybko. Przez pewien czas np. spałem na podłodze przykryty kocem. O swoich przeżyciach nie chciałem i nie byłem w stanie opowiadać.

Łagier w ZSRR był dla mnie dobrą szkołą życia. Miałem szczęście, że byłem zdrowy, wyportowany i zahartowany. Dzięki temu wróciłem zdrowy. Dopiero ostatnio zaczynam odczuwać skutki tamtej poniewierki. Nauczyłem się natomiast wiele o systemie sowieckim. Nie może być lepszej nauki o istocie tego systemu od tej którą ja odebrałem. Nie należałem do ZBOWID. Kiedy mi to proponowano, odpowiadałem, że nie przystoi, że by ofiara należała do tej samej organizacji co oprawca.

Seans bioenergoterapeutyczny Andrzeja Junga

22 czerwca w kinie „Ło!”

Nadajnik i odbiornik

● Jest Pan znany raczej ze swoich zdolności i profesji. Moje zechciały pan powiedzieć k... słów sobie prywatnie.

— Zna, moje dzieci. Jednak w domu jestem gościem, na szczyście mile widzianym. Muszę przynajmniej, że ciągły kontakt z pacjentami, ich cierpieniem, chorobami powoduje, że czasami z trudem powstrzymuję rozdrażnienie. Być może jednak też miły.

● A pan... a działalność jako bioenergoterapeuty?

— Moje powołanie staram się traktować profesjonalnie. Organizacją zajmuję się moi dwaj współpracownicy. Oni właśnie ustalają miejsca i terminy seansów, prowadzą działalność informacyjną, zapewniają warunki akustyczne (podczas seansów, w tle których słychać muzykę elektroniczną).

● Jak rozpoczęła się pańska niecodzienna przeciwność?

— Zawodowo zajmowałem się rehabilitacją, wykonywałem masaż leczniczy, prowadziłem gimnastykę. Masowałem nawet sztangistów. Nieświadczyłem własnych uzdolnień, żyłem w przekonaniu, że w wielu przypadkach uzdrowienie wynika z systematycznych ćwiczeń, masażu ciała, silnej woli pacjentów.

Moje właściwości uświadomiła mi jedna z pacjentek, która systematycznie przychodziła na ćwiczenia rehabilitacyjne prowadzone przeze mnie. Była to osoba z niedowładem nóg, bez szans na wyleczenie. A jednak... Skutek był nadszpedzającym szybki. To, co wcześniej wydawało się niemożliwe, stało się faktem — moja pacjentka zaczęła chodzić. To ona podsunęła mi myśl, że być może to nie tylko zasługa rehabilitacji.

● A było to...

— Jedenaście lat temu. Wówczas pionierem bioenergoterapii w Polsce był pan Nardelli. Do dziś nie znamy liczby wyleczonych. Człowiek zdrowy nie jest w stanie docenić dobrego samopoczucia, dobrego zdrowia. To cierpienie, ból i niemoc łączy ludzi, przełamuje bariery między nimi.

● Jak to właściwie jest z tym działaniem biopłądów?

— Wydaje się to proste —

tak samo jak działa nadajnik i odbiornik. W przypadku półgodzinnych seansów, jest to tworzenie zamkniętego łańcucha zgromadzonych, którzy trzymają się za ręce. Jeśli natomiast mam kontakt osobisty z pacjentem wówczas dotykam ręką poszczególne części ciała. Diagnosta to przede wszystkim odczuwanie symptomów choroby na własnym ciele. Reakcje ludzi są bardzo różne np. fale gorąca, omdlenia, zasłabnięcia. Często zdarza się, że organizm nie nie odczuwa, ale to nie znaczy, że nie został poddany terapii.

Chciałbym zementować ogólne przekonanie, że tylko przy bezpośrednim i częstym kontakcie chorego z bioenergoterapeutą łatwiej o wyleczenie. Seans zbiorowy uważam za najskuteczniejszą formę przekazu energii. To nieprawda, że przy seansie energia bioenergoterapeuty rozkłada się na poszczególne pacjentów i w związku z tym, każdy z nich otrzymuje jej niewielki impuls.

● Czy jest jakiś zakres chorób, przy których panie działanie jest szczególnie korzystne?

— Tak, w leczeniu chorób ginekologicznych, bezpłodności, guzów piersi, a u mężczyzn w leczeniu prostaty. Moje działanie skutkuje także w zwalczaniu uczuleń, chorób skóry np. łuszczyca (ale na bielaństwo nie poradzę), zaburzeń w układzie trawiennym, wad wzroku, dolegliwościach kostnych i wielu innych.

● Czy zauważył pan w swojej jednostkowej pracy jakiejś prawidłowości socjologicznej?

— Nie dostrzegam takich zależności. Leczę wszystkich, którzy przychodzą — ludzi wykształconych i prostych, biednych i bogatych — z podobnymi efektami.

● A jak pańskie zdrowie?

— Jest w jak najlepszym stanie.

● Dziękuję za rozmowę i życząc Państwu sukcesów w przywracaniu zdrowia ludziom, którzy z nadzieją przychodzą do pana z prośbą o pomoc.

Rozmawiała Beata Rybka

20 czerwca — czwartek

PROGRAM I

9.00 — Dzień dobry
9.10 — Wiadomości poranne
9.30 — Inspektor Gadget — ser. anim.
10.00 — Język angielski dla dzieci
10.05 — Sto lat mag. ubieg. społ.
10.15 — Bergerac (4) — „Zwycięzca zagnania wszystko” — ser.
11.00 — Aktualności telewizyjne
11.55 — Program dnia
12.00 — Wiadomości popołudniowe
12.10 — Video — Top
12.20 — „Kwant” — obraz film z serii
12.30 — „Powiedz mi, dlaczego?”
12.35 — TELEEXPRESS
12.40 — Prawo prawa, czyli plagiat
12.45 — Podróże na kresy — ser. anim.
13.00 — Film dok. S. Augusty
13.10 — 10 minut
13.20 — Leon — Paryż — rep.
13.30 — Magazyn katolicki
13.45 — Dobranoc: Nasi wierni przy-
jaciela
13.50 — WIADOMOŚCI
20.05 — Bergerac (4) — „Zwycięzca zagnania wszystko” — ser.
14.00 — Kwant — obraz film z serii
14.10 — Pegas
21.00 — Program publicystyczny
22.30 — Wiadomości wieczorne
22.45 — Studio sport — Mistrzostwa Świata
23.15 — Stermierze Budapeszt '91 — fiolet drużynowy mężczyzn
23.15 — BBC — World Service

PROGRAM II

7.55 — 10.15 — Telewizja śniadaniowa
7.55 — Powitanie
8.00 — CNN — Headline News
8.10 — Język niemiecki (21)
8.40 — W labiryncie — ser. TP powt.
9.10 — Magazyn telewizji śniadani.
10.00 — CNN — Headline News
10.45 — Powitanie
10.50 — Główny — mag. kupców i przemysłowców
10.55 — Ekstremy — mag. ekolog.
11.00 — Program lokalny
11.30 — Cudowne lata (2) — „Hustawka” — ser. prod. USA
11.35 — Magazyn „105”
11.40 — Galeria „Dwójki” — Jan Tarasin
20.00 — Studio sport — 2 + 4, czyli o sportach rozgrywkowych — walka o mistrzostwo świata w kick boxingu, Przemysław Saleta i Jeff Hollins
21.00 — Ekspresz reportaż
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — Pery — Jamusa „Robinson Crusoe na Marsie” — film fab. prod. USA
22.20 — CNN — Headline News

21 czerwca — piątek

PROGRAM I

8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Domowe przedszkole
9.35 — Inspektor Gadget — ser. anim.
10.00 — Język angielski dla dzieci
10.05 — Szkoła dla rodziców
10.30 — Chłopi (12) — „Powroty” — ser. TP
11.20 — Aktualności telewizyjne
11.55 — Program dnia
12.00 — Wiadomości popołudniowe
12.10 — Video — Top
12.20 — Dia dzieci — „Lizak”
12.45 — Dia niemowl. „Cluchcia”
12.55 — Język angielski dla dzieci
13.15 — TELEEXPRESS
13.30 — Raport
14.00 — Business po francusku (5)
14.05 — Kłopoty — film fab. prod. USA
14.10 — Chłopi (12) — „Powroty” — ser. TP
14.15 — Ekspresz gospodarczy
14.20 — Dobranoc: Nasi wierni przy-
jaciela
14.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Mistrzostwa Twin Peaks — ser. prod. USA
21.40 — Zespół „Zapiski” — przedstawia
22.20 — New York, New York — rep.
22.30 — Wiadomości wieczorne
22.45 — Studio sport — Mistrzostwa Świata
23.15 — Stermierze Budapeszt '91 — fiolet drużynowy mężczyzn
23.30 — Weekend w „Jedynce”
23.45 — Europejska noc jazzu — transmisja (Warszawa — Wiedeń)
2.25 — Zakonczenie programu

PROGRAM II

7.55 — 10.15 — Telewizja śniadaniowa
7.55 — Powitanie
8.00 — CNN — Headline News
8.10 — Język niemiecki (21)
8.40 — Santa Barbara — ser. USA
9.25 — Magazyn telewizji śniadani.
10.00 — CNN — Headline News
10.45 — Powitanie
11.00 — Bez dachu nad głową — film fab. prod. USA
11.50 — Za kierownicą
12.00 — 2.30 — Program regionalny
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — Lekarzy bez fartuchów (5) — ser. prod. ang.
22.45 — Nocny wzrok — mag. Marka Niedzwieckiego
ok. 23.30 — CNN — Headline News

22 czerwca — sobota

PROGRAM I

7.00 — W sobotę rano
7.45 — Tydzień na dziale
8.15 — Na krawędzi — rep.
8.30 — Ziarno — progr. red. katol.
8.55 — Program dnia
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — 9.15 — 10.15 — progr. dia dzieci i młod. obraz film z serii: „Było sobie życie” (24)
10.35 — Język angielski dla dzieci

PROGRAM TYGODNIOWY TVP

TELEWIZJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ZMIANY PROGRAMU

10.40 — Na zdrowie — progr. rekreac.
11.00 — Od tamtamu do sputnika
11.25 — Telewizyjny koncert życzeń
11.55 — Aktualności telewizyjne
12.00 — „Siódemka” w „Jedynce”
13.30 — Uciekający mag. „mniejszości narodowych”
14.00 — Walt Disney przedstawia: — Kacze opowieści — Harry Houdini (1)
15.15 — Szkoła pod żaglami
15.45 — Z Polski rodem — mag. pol.
16.15 — Film dok.
16.45 — Rokokier — progr. pos. polskiej muzyce rockowej
17.15 — TELEEXPRESS
17.35 — Tele — Audio — Video
18.20 — Budki — progr. G. Szczepniak
18.50 — Z kamerą wśród zwierząt
19.15 — Dobranoc: Domel
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — W poszukiwaniu deszczowego drzewa (2) — film fab. prod. USA
21.35 — Inni ludzie — „Dwie ojczyzny” — rep. A. Miłosza i M. Nekandy-Trepki
22.05 — Sportowa sobota
22.25 — Wiadomości wieczorne
23.10 — Sedzia z Teksasu — film fab. prod. USA
1.10 — Zakonczenie programu

PROGRAM II

7.25 — Kaliber '91 — mag. wojsk.
7.55 — 11.05 — Telewizja śniadaniowa
7.55 — Powitanie
8.00 — CNN — Headline News
8.10 — Kapitan Planeta i Planetariane — ser. anim. USA
8.35 — Magazyn telewizji śniadani.
8.45 — Sekretarz dziennik Adriana Mole'a — lat 13 i 3/4 — ser. prod. ang.
11.05 — Tacy sami — wyd. dla niesł.
11.25 — Dzieci świata — U Majów i Azteków
11.55 — Video — Junior
12.25 — Kłopoty — obraz film z ser. „Kłopoty”
13.25 — Zwiastująca światła „Morze Martwe” (4) — Słodka woda, gorzkie morze (2) — ser. dok. prod. ang.
13.55 — VI Warszawskie Spotkania Muzyczne
14.25 — Ze wszystkich stron — Aleksy II, patriarcha Moskwy i Wschodniej
14.55 — Program dnia
15.00 — Klub profes. — Tutki / nowela TP
15.30 — Santa Barbara — ser. prod. USA (powtórzenie)
17.00 — Studio sport — program Wandy Konarzewskiej
17.30 — Wzroczowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
18.00 — Progiem lokalny
18.30 — Wielka gra — teletur
19.30 — Galeria dwójki — Stas.
19.40 — Hale i Pace — ang. prod.
20.30 — Koncert świętojański — w wykonaniu Capelli Gedanensis
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Słowa na niedzielę
21.50 — Ruby i Oswald (1) — film fab. prod. USA
22.10 — CNN — Headline News

23 czerwca — niedziela

PROGRAM I

7.00 — Witamy o siódmej
7.30 — Krzyż za miastem
7.55 — Po gospodarsku
8.10 — Od niedzieli do niedzieli
8.35 — Program dnia
9.00 — Dia młodych widzów: telera-
nek obraz film z serii Kamien-
na tajemnica (10)
10.25 — Język angielski dla dzieci
10.30 — Przygody roślin (2) — Śmierć
rodzi życie — ser. dok. prod. franc.
11.00 — Notowania, czyli co się opla-
ca rolnikowi
11.25 — Ściśle jawne — wojskowy ma-
gazyń publicystyczny
11.50 — Koncert Mieczysława Horzow-
skiego w Carnegie Hall w
Nowym Jorku
13.10 — Teatr dla dzieci: Hugh Loft-
ing Niezwykłe przygody do-
kora Doltie i jego przyja-
ciół (3 ost.)
14.05 — Telewizyjny koncert życzeń
14.25 — Magazyn Morze
15.00 — Studio sport — Finał Pucharu
Polski w Pilce Nożnej
16.50 — Video — Top
17.15 — TELEEXPRESS
17.35 — Telewizyjny teatr rozmaitości
— Sugene Labiche Szczepniak
we troje
18.35 — Cirkon Regional prezentuje
19.00 — Wieczorynka — Walt Disney
przedstawia Gumisie (1)
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Maria Curie (2) ser. prod.
pol.-franc.
21.40 — dni — świat
22.10 — Sportowa niedziela
22.40 — Wiadomości wieczorne
22.55 — Rewizja nadzwyczajna — pro-
gram Dariusza Balczewskiego
(historia białych kurierów)

PROGRAM II

7.45 — Przegląd tygodnia (dia niesły-
sających)
8.20 — Film dia niesłyszących: Ma-
ria Curie (2) ser. prod. pol.-
franc.
9.50 — Powitanie
10.00 — CNN — Headline News
10.10 — Jutro poniedziałek
10.30 — Program lokalny

11.00 — Dawny wspomnień czar z
Karoliną Lubicką (2)
11.30 — Wspólnota w kulturze
12.00 — Mistrzowie współczesnego ki-
na Witold Adamek
12.30 — Express dimanche
12.45 — Gość dwójki
13.00 — Polska Kronika Filmowa
13.10 — 100 pytań do
13.50 — Piosenki do przyjaciela — pro-
gram poetycki
14.15 — Kino familijne Namiot — film
prod. czechosł.
15.10 — Muzyczna antena „5”
15.35 — Polacy film dok.
16.00 — Podróże w czasie i przestrze-
ni: Wędrowni Ludów nad Pa-
cyfikiem (3) — Lowcy — zbie-
racze ser. dok. prod. austral.
16.55 — Program dnia
17.00 — Studio sport — Międzynaro-
dowe Zawody w powożeniu
zaprzęgiem dwukonnym —
Cai Lobe
17.30 — Bilisz światła — przegląd tele-
wizji satelitarnej
18.30 — Za chwilę dalszy ciąg progra-
mu — program Krzysztofa Matery
— Wojciecha Mann
19.00 — Wydarzenie tygodnia
19.30 — Galeria dwójki — homa futu-
rus
20.00 — Przeboje Bogusława Kacyń-
skiego — Ewa Bandrowska-
Turska
21.00 — Wrocław na antenie dwójki
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Miłość matki (4 — ost.) —
ser. prod. ang.
22.40 — Polska baba — magazyn Da-
nuty Rabin
23.40 — CNN — Headline News

24 czerwca — poniedziałek

PROGRAM I

16.10 — Aktualności telewizyjne
16.15 — Program dnia
16.20 — Studio sport — Mistrzostwa Eu-
ropy w koszykówce mężczyzn
— Rzym 91 mecz: Bulgaria —
Ełbska
17.05 — Video — Top
17.15 — TELEEXPRESS
17.35 — Encyklopedia II wojny swia-
kowej
18.00 — Business po francusku (6) —
Sprzedaj
18.10 — Kupie nie kupie
18.30 — Alf (4) ser. prod. USA
18.55 — Wzrost w oczach Lema (5) Mię-
dzy prawdą a zmyśleniem
19.15 — Dobranoc: Przygody Bolka i
Loika
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Teatr telewizji — Juliusz Slo-
wacki Maria Stuart
21.40 — Inni ludzie — przyszliśmy do
ciebie grabarko — reportaż
22.15 — Zawsze po 21-szej — magazyn
reportażowy
23.00 — Wiadomości wieczorne
23.15 — Ring — Rock In Gospel (2)
— Good News Festival
23.40 — BBC — World Service

PROGRAM II

16.45 — Powitanie
17.00 — Czas akademicki — katolicki
magazyn młodzieżowy
17.30 — Kusza (23) — Służąca — ser.
USA
18.00 — Program lokalny
18.30 — Przegląd kronik filmowych
19.00 — Ojczyzna — Poliszczyna
19.15 — Zapraszamy do dwójki
19.30 — Chopiniana — recital
20.00 — Teatr świat — Bernard Marg-
uerite
20.30 — Bez emocji — adoptce zagra-
niczne
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — Wszystkim, których kochałem
(8 ost.) — ser. USA
22.55 — Rozmowy o cierpieniu
23.10 — CNN

25 czerwca — wtorek

PROGRAM I

8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Teleferie najmłodszych ze smo-
k
9.35 — Kino teletur: Przygody mi-
nia Ruxpina — ser. anim. ang.
10.00 — Inspektor Gadget — ser. anim.
ameryk.-franc.
10.25 — Gotowanie na ekranie
10.50 — Do latarni morskiej (2 — ost.)
— film fab. ang.
11.55 — Aktualności telewizyjne
12.00 — Program dnia
12.05 — Video — Top
12.15 — TELEEXPRESS
12.35 — Laboratorium — próznia
13.00 — 10 minut
13.10 — Aleksander Patkowski — film
dokum.
14.40 — W Sejmie
15.00 — Skarbnica Jacka Kuromia
15.15 — Hej, Bun Bun
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Do latarni morskiej (2 — ost.)
— film fab. ang.
21.00 — Listy o gospodarce
21.35 — Telewizyjny — magazyn muzy-
ki rozrywkowej
22.15 — Wiadomości wieczorne
22.30 — Studio Sport — Mistrzostwa
Europy w koszykówce mężczyzn
Rzym 91 — Jugosławia
Polska
23.15 — Rozmowy intymne — program
Halaszi Wasilewskiej
23.40 — BBC — World Service

PROGRAM II

7.55 — 10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55 — Powitanie
8.00 — CNN

17.35 — System — publ. ekonomiczna
18.00 — Podróż po francusku (7) —
„Reklama”
18.10 — Klinika zdrowego człowieka
18.30 — Skarbiec — mag. histor.
19.15 — Makowa panienka
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Dynastia — ser. USA
20.55 — Zespół publicystyczny „Za-
piski” — przedstawia program z
cyklu „Petenci”
21.25 — Studio sport — Mistrzostwa
Europy w koszykówce mężczyzn
— Rzym '91 Polska —
Hiszpania
22.10 — Wiadomości wieczorne
22.25 — „Art” — mag. B. Dyskińskiej
22.45 — Rozmowy z Nikodemem
23.15 — BBC

PROGRAM II

7.55 — Powitanie
8.00 — CNN
8.10 — Język niemiecki (22)
8.40 — Cudowne lata (2-ost.) —
„Smuga cienia, czyli pierwsze
ostrzeżenie” — ser. TP
9.35 — Magazyn telewizji śniadani.
10.00 — CNN
10.45 — Powitanie
11.00 — Engagement — film fab. pol.
11.30 — Program lokalny
11.40 — M.A.S.H. (7) — ser. USA
11.50 — Kadr — teletur telewizyjny
11.55 — Polska pieśń artystyczna —
śpiewają Monika i Maria Oli-
k
20.00 — Świat przedstawiony — mag.
literacki
20.30 — Teatr Howarda Barkera
20.50 — Punkt widzenia
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Bilans — rozmowa z wice-
premierem Leszkiem Balcerow-
iczem
22.30 — W labiryncie — ser. TP
22.40 — Sport
23.40 — 997 — kronika kryminalna
23.40 — CNN

26 czerwca — środa

PROGRAM I

8.00 — Dzień dobry — poranny ma-
gazyń rozmaitości
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Teleferie Rekordy Neptuna
9.35 — Kino teletur: Jeden rok w
pewnej szkole (22 — ost.)
10.00 — Inspektor Gadget — ser. anim.
prod. franc.-ameryk.
10.25 — Przyjemne z politycznym
— Dynastia (8) — ser. USA
11.40 — Aktualności telewizyjne
12.00 — Program dnia
12.05 — Video — Top
12.15 — TELEEXPRESS

Spartakiada piłkarska na finiszu

Piłkarska spartakiada dobiega końca. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że zeszłoroczny sukces powtórzą znówu piłkarze Głównego Mechanika. Pokrzyżować im szczyt może chyba tylko w ostatnim meczu W.560.

Ten zespół wygrał ostatnio z drużyną inwestycji (W-160) 1:0. W najbliższej przyszłości spotka-

nia piłkarzy amatorów WSK w dorocznym turnieju o puchar DN. W rozgrywkach wystąpi drużyna policji i „GS.”

Koło Sportowe przy GS Samopomoc Chłopska w Świdniku przystąpi prawdopodobnie do najbliższej współpracy z Ogniskiem TKKF przy WSK, które roztoczy nad nim fachową opiekę. (k)

Piłkarze Avii w barażach

Żółto-niebiescy mistrzem klasy makro!

Dokończenie ze str. 3

W bohaternym meczu w Skarżysku. Gdyby nie jego trzecia decydująca bramka, którą zdobył w piątym minucie, to zwycięstwo naszych piłkarzy mogło pociążyć się jeszcze różnie.

Co to będzie — martwili się po meczu kibice — jak nam zabiorą Głowackiego. Ten zdolny piłkarz jest ulubieńcem publiczności. Szybki i dobry technicznie, strzelający bramki w najbardziej nieoczekiwanych sytuacjach, jest w tej chwili pierwszoplanową postacią w drużynie. Coraz częściej obserwują go podobno trenerzy innych klubów, którzy często zaglądają na stadion Avii. Nie piłkarz byłby szczególnie widoczny w meczu pucharowym z Górnikiem Łęczna. Dwie zdobyte przez niego bramki były piękny popisem tego gracza. Uwalniał się on z łatwością spod opieki swych przeciwników i z pełnego biegu celnie punktował bramkarza z Łęcznej. W meczu z Gwardią Chelm „zatrudnił” on także groźne kilka razy golkipera z Chelma i był blisko zdobycia bramki.

Popularny „Ulan” Marek Le. szczyński gra nadal jak za dawnych lat. Jego rajdy sięgały na dalekie pola w szeregach rywali.

Leszczyński na polu karnym przeciwnika oznacza najczęściej, że bramka wisi w powietrzu. Nie też dziwnego, że tego piłkarza nie oszczędzają nadal rywale i często zwalają z nóg. Marek za ciska zębami, podnosi się najczęściej z ziemi z wielkim trudem i po chwili gra znówu dalej. A co chyba najważniejsze — jak z nut!

W rundzie wiosennej podpora Avii jest nadal stoper Marek Maciejewski. Ten rutynowy piłkarz imponuje spokojem i pewnością w grze. Podczas meczu pucharowego z Górnikiem zbierał on wiele pochlebne opinie ze strony wielu dawnych znanych futbolistów drużyn lubelskich, którzy twierdzili wprost że w II lidze takiego zawodnika chciałoby mieć w swych szeregach wiele drużyn.

A nam się podoba również Dariusz Bender. W drużynie trenera Bronisława Waliigórego pojawia się on najczęściej na zielonej murawie dopiero w drugiej połowie meczu. Szczególnie dobrze rozumie się z Głowackim, jest często współautorem wielu pomysłowych zagran, z których padają bramki. Ot taki sobie człowieczek od zwykłej, szarej piłkarskiej roboty, jakich niewiele. Zebrał: M. Kruk

Rozpoczęły dom w systemie szeregowym (z półpoiniczeniem)

przy ul. Wojska Polskiego — sprzedam.

Wiadomość tel. 130-07 w godz. 7.00 — 15.00

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL-Świdnik SA w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLINSKI (redaktor naczelny), Andrzej BARYLA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji) — Adres redakcji: 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-47) rozgłosni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” SA Świdnik, ul. Al. Lotników Polskich 1 — zam. 737 91.06.20 4.000 sztuk